

Zróbmy to tak jak to się robi w Cambridge!

22.09.2009 13:11


 Gazeta.pl
 festiwal nauki



XIII Festiwal Nauki w Warszawie

Festiwal
nauki
WARSZAWA

19-27 września 2009
Internetowa Gazeta Festiwalu

Festiwal Nauki

To jest wszystko taki miś, kosztuje bardzo dużo, ale nie działa - mówi dr Kamil Kulesza o wspieraniu przez **instytucje państwowe i prywatne** innowacji w Polsce - *pisze Filip Kniej*.

Ludzki kapitał

W poniedziałkowe popołudnie zastanawialiśmy się wraz z Tomaszem Skórkowskim studentem Instytutu Matematycznego PAN nad przyczynami niebywałego **sukcesu ekonomicznego** oraz **rozwoju wysokiej technologii w Cambridge**. Tereny te zostały zasiedlone już w X w. p.n.e. Gwałtowny rozwój przypadł jednak na 40 rok n.e., kiedy Rzymianie zaczęli rozbudowywać infrastrukturę, co dało podwaliny pod późniejsze miasto. Nie bez znaczenia jest również bliskość stolicy Wielkiej Brytanii - Londynu (40 km). Ale u podstaw sukcesu leży jedyny "surowiec" miasta - uniwersytet. Studenci stanowią tu ponad 20 proc. całej populacji, także potencjał ludzki jest praktycznie nieograniczony.

Miasto noblistów

Uniwersytet w Cambridge założony został w 1209 roku przez kilku uczonych wyrzuconych z uniwersytetu w Oxfordzie. Dzięki perfekcyjnie opracowanemu zarówno programowi studiów jak i całej infrastrukturze mury University of Cambridge opuściło 81 noblistów - to rekord na skalę światową! Charakter studiów opiera się na niewielkiej ilości zajęć obowiązkowych - to **student** decyduje co jest dla niego ważne i co go interesuje. Znamienne dla brytyjskiego szkolnictwa wyższego są niezależne instytucje zrzeszające studentów nazywane college. Każdy szanujący się collage powinien posiadać: ogród, kaplicę, stołówkę, bibliotekę oraz oczywiście miejsce do spania. To właśnie dzięki dobrej komunikacji pomiędzy uczelnią a collegem udaje się kształcić tak wybitnych naukowców.

Anioły biznesu

W ciągu ostatnich trzydziestu lat w regionie Cambridge nastąpił **wzrost miejsc pracy** aż o 80 proc. Zastanówmy się, jak to się stało, że w 2005 roku na 100 tys. mieszkańców, aż 45 tys. pracowało w firmach zajmujących się wysoką technologią? Dużą zasługę mają w tym niezależne jednostki naukowe takie jak np. Instytut Babraham. Oferuje on studentom tak zwany bioincubator - tanie i nowoczesne laboratoria, pomoc w tworzeniu firm, konsulting biznesowy, oraz czynną współpracę z sektorem komercyjnym. Jeśli mamy pomysły i chcemy wprowadzić go w życie, a nie mamy odpowiedniego **kapitału**, z pomocą przychodzą nam takie instytucje jak venture capitals czy anioły biznesu. Venture capitals to średnio- lub długoterminowy kapitał inwestycyjny wspierający innowacje. Aniołami **biznesu** są zazwyczaj osoby prywatne pragnące pomóc nam w założeniu firmy i oczywiście chcące zarobić na naszym pomysłu. Rozwiązania te mają swoje plusy i minusy, możemy znacznie skrócić czas rozwoju naszego przedsięwzięcia, ale lwi procent zysków oddajemy inwestorowi. Jednak w ostatecznym rozrachunku nasz stosunkowo niewielki procent może okazać się wielomilionową pensją.

Dzięki korzystaniu z różnych instytucji wspierających nasze pomysły w krótkim czasie możemy wprowadzić nasz produkt na **rynek**. Schemat zazwyczaj wygląda następująco:

Wsparcie ze strony uniwersytetu

Skorzystanie z inkubatora

Poszukiwanie inwestora

Rozwój firmy

Wyjście inwestora

Wyjście inwestora polega zazwyczaj na odsprzedańiu akcji, aktywów firmy: właścicielowi, na giełdzie, bądź innemu inwestorowi.

Sukces gospodarczy okręgu Cambridge oparty jest na czynnej współpracy sektora naukowego z komercyjnym. Dzięki wszystkim **instytucjom** (inkubatorom, aniołom biznesu, parkom naukowym) wspierającym pomysły studentów i

pomagającym w założeniu im firmy, nauka zyskuje nową komercyjną twarz. Jednak to wszystko nie udałoby się gdyby nie serce całego organizmu - uniwersytet. To on kształci pomysłodawców, którzy napędzają dobrze naoliwioną maszynę Cambridge, którą śmiało możemy nazwać europejską doliną krzemową.

81. Skuteczne łączenie nauki i biznesu. Czyli jak to robią w Cambridge? 21.09, godz. 17.00, Instytut Matematyczny PAN, ul. Śniadeckich 8

Filip Kniej

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA
